

1916, 3 stycznia, Kwatera pod Wołczeckiem - Pismo do Komendy Legionów Polskich w Legionowie.

<sup>a</sup>Komenda I Brygady L[egionów] P[olskich]  
Nr 4 Rez.

Poczta polowa 118, 3 I 1916

Do c. i k. Komendy Legionów Polskich<sup>a1</sup>

Na projekt unormowania stosunków awansowych i nominacyjnych w Legionach, przysłany mi pod Nr Rez. 1439 mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

1.) Kwestia oficerska w ogóle należy w Legionach do spraw najbardziej dotyczących ludzi, a niestety z konieczności — w wojsku improwizowanym na poczekaniu — musiała jako podstawę mieć swego rodzaju samowolę.

2.) Jedyną jeszcze jako taką racjonalną podstawą do jej normowania była znajomość ludzi z poprzedniego okresu przygotowawczego — szkół militarnych strzeleckich — poparta doświadczeniami z wojny.

3.) Od samego początku wojny większość materiału oficerskiego znalazła się w szeregach I Brygady, która prawie zawsze żyła odosobnionym życiem od reszty Legionów.

4.) Dzięki najrozmaitszym okolicznościom rozwój naturalny I Brygady został zatamowany, odwrotnie, rozwój innych części Legionów posuwany naprzód jak najszybciej — co naturalnie wobec powyższego stało w zupełnej dysproporcji do sił oficerskich.

Wynikiem tego wszystkiego z konieczności być musiało — pomijając już złą wolę Komendy Legionów w stosunku do I Brygady — bardzo trudno i wolno idące awanse w I Brygadzie, odwrotnie, szybkie awanse odznaczające się często zupełną przypadkowością, jak gdyby próbne w innych częściach Legionów.

Utrzymały się wobec tego — pomijając już, powtarzam, złą wolę — z konieczności dwa systemy rozwiązania kwestii oficerskiej. Jeden system pierwszej Brygady, wynikający z nadmiaru sił oficerskich, system powolnego dobierania najlepszych ludzi przy awansowaniu bardzo powolnym, jedynie prawie za zasługi wojenne na wakanse<sup>b</sup>, otwarte przez śmierć lub kalectwo kolegów. Drugi system, w reszcie Legionów, wynikający z braku rezerwuaru oficerskiego, odznaczający się szybkim przebiegiem kariery wojskowej, z mnóstwem nieudanych prób wybierania ludzi dla zapelnienia luk. Przy długim i uporczywym stosowaniu obu systemów, urozmaiconych walką staczaną przez Komendę Legionów z I Brygadą i staraniem przecignięcia z niej oficerów, utrzymała się tak szalona rozbieżność w sprawie oficerskiej, ku krzywdzie naturalnie I Brygady, że nie ma teraz mowy o współmierności obu systemów.

Oto jaskrawe tego przykłady: a.) Ze wszystkich oficerów Legionów, poza mną osobiście, dwóch tylko oficerów prowadziło w praktyce całe brygady złożone ze wszystkich rodzajów broni — są nimi podpułkownicy pierwszej Brygady, [Kazimierz] Sosnkowski i [Edward] Rydz. Jeden z nich przeprowadził zaszczytnie dla Legionów najkrwawszy bodaj bój pod Łowczówkiem<sup>2</sup>, gdy zyskał poklask całej armii, która mu w czasie pokoju oddawała pod komendę różne części c. i k. armii<sup>3</sup> — oficer ten w czasie wojny nie awansował ani razu. Drugi z nich, już zresztą na oczach Komendy Legionów, przeprowadził ku sławie Legionów całą [I] Brygadę przy wzięciu Jabłonki [Wielkiej]<sup>4</sup> i Kukli<sup>5</sup> — o ile zresztą ten ostatni wypadek nie został oceniony jako praca kompanii czy plutonu 6 pułku, dokonana przy

151

pomocy całej I Brygady<sup>6</sup>, oficer ten awansował podczas wojny raz tylko<sup>7</sup>. b.) Porucznik [Gustaw] Dreszer, który przez całą kampanię był nieodłącznym zastępcą i pomocnikiem rotmistrza Beliny<sup>8</sup> w trudnej i samodzielnej pracy zorganizowania kawalerii, który obecnie z łatwością prowadzi 4 szwadrony jazdy i odznaczył się mnóstwem walk i potyczek, należąc do najlepszych oficerów [I] Brygady, ginie gdzieś w szarym tłumie poruczników, obok jakiegoś porucznika [Franciszka] Boczarskiego, który swe gwiazdki zdobywał na plackomendanturze<sup>9</sup> w Lublinie.

Gdybym pod względem szybkości i powolności awansów zechciał zostawiać zasługi i pracę oficerów [I] Brygady z resztą, musiałbym niestety wymieniać całe mnóstwo nazwisk oficerów z innych brygad, którym ani chcę, ani mogę wytykać szybkich i często zupełnie zasłużonych awansów. Daję te przykłady jedynie, żeby zilustrować całą niesprawiedliwość, jaka dotyka oficerów I Brygady i żeby wykazać niewspółmierność spisów oficerskich I Brygady ze spisami innych brygad.

Co się tyczy kolejności spisu, to wyznaję otwarcie, [że] jest ona ułożona w podanym projekcie tak oryginalnie i z taką nieznaną rzeczą, że niepodobna nawet tego poprawiać, a samo ogłoszenie takiego spisu wywołać by mogło — niestety — śmiech wśród oficerów, wzbudzając nieuszanowanie dla władzy. Nie ma w tym, przynajmniej w stosunku do mojej [I] Brygady, żadnego liczenia się ze starszeństwem samej nominacji, ani nie stoi w zgodzie z funkcjami istotnie pełnionymi. Oto kilka rażących przykładów. Kapitanowie [Tadeusz] Piskor<sup>10</sup>, [Stanisław] Zwierzyński<sup>11</sup>, [Wacław] Wieczorkiewicz<sup>12</sup> i [Józef] Wilczyński<sup>13</sup> od roku dowodzą batalionami i to ze sławą dla tych bytalionów, i są postawieni poza [Władysławem] Uzdownskim-Bończę<sup>14</sup>, którego pod Jastkowem widziałem na czele kompanii — nie mam w tym wypadku nic przeciw kap[itanowi] Uzdownskiemu, którego uważam za bardzo dobrego oficera, lecz przypuszczam, że nawet on sam miałby wiele przeciw temu. Dobrze jeszcze, że nie stoją poza kapitanem [Ludwikiem] Eydziatowiczem<sup>15</sup>, który nie umiałby sobie dać rady i z plutonem. Oto, w niezrozumiałej dla mnie rubryce kapitanów sztabowych postawiony na czele pan [Jan] Jakubowski, który swe gwiazdki zyskał w ciężkiej służbie szpiegowania wewnątrz Legionów. Takich śmiesznych, nie wzbudzających zaufania do projektu kawałów jest całe mnóstwo. Wszystkie zaś one muszą wzbudzać wśród oficerów mojej [I] Brygady albo poczucie krzywdy, która im się dzieje, albo też zupełne neglizowanie spisu w ten sposób wystawionego.

Wreszcie, przy obecnych stosunkach w Legionach, gdy nie mogę mieć żadnej wiary w sprawiedliwy stosunek Komendy Legionów do wszystkiego, co się I Brygady tyczy, i nie jestem pewien, czy moje poprawki nie będą użyte czy to dla agitacji wśród samych oficerów, czy to dla nieznanych mi celów, nie mogę niestety pozwolić sobie na pracę nad jedną z najważniejszych spraw, jakie w każdym wojsku istnieją, nad sprawą oficerską.

“Wobec wszystkich powyższych motywów zrzekam się udziału<sup>c</sup>, jakich bądź poprawek w przysłanym mi projekcie, uznając zresztą i tęskniąc do tego, aby „awanse przypadały istotnie zasługującym nań ze względu na zdolności i charakter”<sup>16</sup>.

J[ózef] Piłsudski<sup>17</sup>.

*Odpis, maszynopis.*

*AAN, Oddział VI, Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 1, k. 4, 5, 8, 10, 11. Odpis Kazimierza Świtalskiego z brulionu, pisanego ołówkiem na trzech stronach papieru kancelaryjnego, oraz z kopii czystopisu. Brulion i kopia pisma przechowywana do 1939 r. w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.*

*Oryginału, kopii i brulionu pisma nie znaleziono.*

<sup>a-a</sup> Tekst brulionu uzupełniony ręką Juliana Stachiewicza. W brulionie omyłkowo: „1915”.

<sup>b</sup> W odbitce maszynowej mylnie: „awanse”.

<sup>c-c</sup> W kopii maszynowej: „Wszystkie powyższe motywy skłaniają mnie do zrzeczenia się”.

<sup>1</sup> Odpowiedź Józefa Piłsudskiego na pismo c. i k. Komendy Legionów, sygnowane „Rez. Nr 1439” i datowane z dnia 20 XII 1915 r. do Komendy I Brygady. Pisano w nim: „Korzystając z chwilowej przerwy w operacjach na froncie, zamierza Komenda Legionów unormować stosunki awansowe i nominacyjne w podległych oddziałach i zakładach legionowych. Jako wstęp do mającej się niebawem ukazać normy awansowej wyda Komenda Legionów szematyzm rangowy, którego projekt w 1 egzemplarzu przy niniejszym przesyła się do dokładnego przeglądu i zawiadomienia przy zwrocie egzemplarza, czy Komenda [I] Brygady ma jakieś zastrzeżenia odnośnie kolejności zaproponowanego starszeństwa rangi. Zasadą normy awansowej będą nominacje co trzy miesiące, z wyjątkiem wypadków szczególnego odznaczenia się na froncie i wybitnych czynów wojennych, które wzięte będą pod uwagę poza kolejną awansu. Zważywszy, że do awansu w granicach dopuszczalnego etatu przyjdą oficerowie tej samej rangi i rodzaju broni kolejno od najniższych numerów począwszy, jest wskazane, by numery te przypadły istotnie zasługującym na awans ze względu na zdolności i charakter, i dlatego komendy brygad oraz Komenda Grupy oświadczą się w sprawie zawartego w projekcie starszeństwa nie tylko odnośnie do oficerów im bezpośrednio podległych, ale także i z drugich brygad, względnie oddziałów, znanych im ze służby frontowej w ubiegłej kampanii bojowej. Propozycje zmian należy obszernie umotywować i akt wraz z opinią nadesłać tu najdalej do dnia 28 grudnia br.”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 1, k. 2-3. Legionowo na Polesiu — potoczna nazwa miejsca postoju Komendy Legionów Polskich, gdzie znajdowały się koszary, kaplica, pawilon Szkoły Podchorążych, kasyno i place ćwiczeń, zbudowane przez oddziały legionowe w czasie walk pozycyjnych na przełomie 1915/1916 roku.

<sup>2</sup> Bój pod Łowczówkiem 22-25 XII 1914 r.

<sup>3</sup> Kazimierz Świtalski w swoich uwagach do pisma odnotował później przy tym: „[I] Brygada walczyła pod Łowczówkiem w ramach 43 dywizji piechoty, w grupie brygadiera [Emila] Pattay von Ključ. Wobec rozbitcia 18 i 30 pułku piechoty austriackiej, zajęła ona ich stanowiska, przy czym poszczególne oddziały tych formacji, zebrane w kombinowane kompanie, zajmowały czy to części odcinka, czy też stanowiska odwodów. Ponadto w ramach [I] Brygady walczyły i batalion 22 pułku honwedów z brygady gen[erała] Klemensa Nottesa (38 dywizji piechoty), batalion marszowy 5 pułku honwedów oraz 5 kompanii 24 batalionu jegrów pułkownika Gerö. Austriacy wstrzymywali się od oficjalnego podporządkowania się podpułkownikowi [Kazimierzowi] Sosnkowskiemu, mimo jego interwencji. W walce jednak oddziały austriackie, stojące na odcinku I Brygady musiały się podporządkować rozkazom podpułkownika Sosnkowskiego”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 1, k. 5.

<sup>4</sup> Bój pod Jabłonką Wielką 21 X 1915 r.

<sup>5</sup> Walki pod Kukłami 21-23 X 1915 r.

<sup>6</sup> Kazimierz Świtalski zanotował później przy tym: „Zapewne ironiczna aluzja do tendencyjnego przeceniania przy tej akcji działalności 6 pułku Legionów. Wyolbrzymienie udziału 6 pułku piechoty w tym boju spowodowało odznaczenie pułkownika [Wiktora] Grzesickiego, dowódcy III Brygady — w skład której wchodził wówczas tylko 6 pułk piechoty Legionów — niemieckim krzyżem żelaznym”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 1, k. 5.

<sup>7</sup> Edward Rydz-Śmigły został mianowany podpułkownikiem 3 VI 1915 r.

<sup>8</sup> Władysław Belina-Prażmowski.

<sup>9</sup> Popr.: komendzie placu; od *Platzkommando* (niem.).

<sup>10</sup> Tadeusz Piskor dowodził VI batalionem od 17 XII 1914, a następnie II batalionem od 20 VIII 1915 r.

<sup>11</sup> Stanisław Sław-Zwierzynski dowodził od 19 X 1914 r. kolejno batalionami V i VI.

<sup>12</sup> Wacław Wieczorkiewicz dowodził wówczas III batalionem.

<sup>13</sup> Józef Olszyna-Wilczyński dowodził od XII 1914 r. IV batalionem, a następnie V batalionem.

<sup>14</sup> Władysław Bończa-Uzdowski dowodził batalionem w 4 pułku piechoty.

<sup>15</sup> Ludwik Eydziatowicz — oficer Legionów Polskich, VIII 1914 komisarz wojskowy Rządu Narodowego na powiat jędrzejowski, legionowy komendant placu w Cieszynie, kapitan w Departamencie Wojskowym NKN, na przełomie 1915/1916 komendant placu w Dziedzicach, później major w Krajowym Inspektoracie Zaciągu.

<sup>16</sup> Zob. przyp. 1.

<sup>17</sup> Kazimierz Świtalski komentował później publikowane pismo: „C. i k. Komenda Legionów, przysyłając swój projekt listy starszeństwa oficerów i zwracając się do [Józefa] Piłsudskiego o porobienie na nim swych uwag, pragnęła tą drogą uzyskać pośrednio jego aprobatę na stan, w jakim znalazła się sprawa oficerska w Legionach. Kwestia ta została tak z gruntu fałszywie postawiona, że «zastrzeżeniami» i poprawkami lokat w projektowanym «szematyzmie rangowym» wyprowadzić ją na racjonalne i sprawiedliwe tory było rzeczą beznadziejną. Dlatego Piłsudski odrzuca w sposób ostry prośbę wciągnięcia go w rozpatrywanie szczegółów sprawy, opartej na złych podstawach. Nie chce on dawać ani cienia pozorów, że aprobuje ówczesny stan sprawy oficerskiej. Wbrew zachęcie, zawartej w piśmie c. i k. Komendy Legionów, nie chce również wypowiadać opinii o oficerach nie swojej [I] Brygady, słusznie podejrzewając, że mogą one być przeciw niemu wyzyskane. Kwalifikacje Piłsudskiego w formie plotek w kurs puszczone mogły wywołać podrażnienia ambicji oficerów innych brygad i utrudnić Piłsudskiemu jego plan zasymilowania ich do I Brygady. Zamiast żądanych zastrzeżeń odnośnie kolejności zaproponowanego «starszeństwa rangi», które mogły zaprowadzić na poziom targów o wyższe lokaty dla swoich oficerów, Piłsudski odpowiada aktem dyskwalifikującym właściwie c. i k. Komendę Legionów do kwalifikowania oficerów. Podstawą dla normowania sprawy oficerskiej w Legionach mogła być, według Piłsudskiego, znajomość ludzi z okresu organizacji strzeleckich i doświadczenia z wojny. C. i k. Komenda Legionów, jako władza, która nie wyszła z tych organizacji, żadnego materiału dla oceny kwalifikacji z tego czasu mieć nie mogła. Obserwować zaś oficerów I Brygady na wojnie również dostatecznie nie mogła, gdyż przez pierwszy rok wojny nie miała z nią żadnego prawie kontaktu. Ponadto ze względów politycznych pchała do sztucznego rozrostu innych brygad. Przy braku dla nich oficerskiego materiału sprawiała, że mniejszą miarę wymagań przykładano przy awansach oficerów innych brygad, co wytworzyło dysproporcję między ich kwalifikacjami a kwalifikacjami oficerów I Brygady. W sumie dało to zabagnienie sprawy oficerskiej, «jednej z najważniejszych spraw, jakie w każdym wojsku istnieją». Za to odpowiedzialność — według wywodów Piłsudskiego — ponosi c. i k. Komenda Legionów, jako władza narzucona i jako ten czynnik, który idąc na pasku polityki austriackiej, zepsuł normalny i zdrowy rozwój kadr oficerskich”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 1, k. 13-14. Późniejszy spis oficerski Legionów Polskich zob. *Lista Starszeństwa oficerów Legionów Polskich. W dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 kwietnia 1917)*, Warszawa 1917.